

# Jestem OPTYMISTĄ



**Rozmowa  
z prof. Krzysztofem Urbanowskim,  
Prorektorem ds. Rozwoju**

nowa nazwa wskazuje, wszelka pomoc w pozyskiwaniu środków finansowych z programów europejskich, ale nie tylko – także z różnych innych źródeł. Oczywiście z wyjątkiem pieniędzy kierowanych na uczelnię przez lub poprzez MEiN.

**Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą co jakiś czas alarmuje o niewykorzystaniu przez nas pieniędzy na badania własne oraz statutowe. Czy pan nie obawia się, że również proponowane przez Pana programy unijne nie będą się cieszyły popularnością wśród naszych naukowców? Napisanie wniosku unijnego jest o wiele trudniejsze niż napisanie wniosku do ministerstwa.**

Oczywiście, zgadza się. Każdy projekt aspirujący do środków unijnych musi być lepiej przygotowany. Są określone wymogi, dokumenty. Dyscyplina czasowa realizacji również musi być 100 procentowa. Ale środki te są dużo większe niż ministerialne. Będziemy więc przekonywali naszych pracowników aby występowali o te pieniądze. Bo warto. Tym bardziej, że nasz Dział jest po to, aby pomóc w przygotowaniu takich wniosków. Możemy służyć pomocą w opracowaniu całej części opisowej i sprawdzić poprawność napisanego projektu w każdej jego części – po to, aby nie został odrzucony na starcie z powodu błędów w jego sformułowaniu. Zapewniamy większą część obsługi składanych wniosków. Trzeba jednak podkreślić, że cały merytoryczny fragment programu – pomysł, temat, rozpisanie zadania na poszczególne etapy, należy już do wnioskodawcy. Problemem może być poszukiwanie partnerów zagranicznych, ale nie wszystkie projekty ich wymagają.

**Funkcja prorektora nie jest dla Pana Profesora nowością, w pierwszej kadencji UZ był Pan prorektorem ds. studenckich teraz prorektorem ds. rozwoju. Zakres zadań dość zróżnicowany.**

To prawda że są różne, chociaż nie do końca. Wtedy byłem prorektorem ds. studenckich i kształcenia. Teraz jestem prorektorem ds. rozwoju i można powiedzieć, że finansów. Bo również taką rolę powierzył mi pan Rektor – nadzór nad finansami. W moim pionie znalazł się więc Dział Analiz i Planowania. Tamto doświadczenie przydaje mi się teraz, bo przecież kształcenie nie odbywa się za darmo, na pewno pomaga mi to teraz w pełnieniu mojej funkcji.

**Jaka jest Pana wizja uniwersytetu w obecnej sytuacji finansowej?**

Powiem tak - prorektorzy powinni realizować wizję Rektora. To on powinien nadawać kierunek rozwoju uczelni, a prorektorzy to ludzie powołani przez niego do realizacji określonych zadań. Nasza sytuacja finansowa jest rzeczywiście niewesoła, i moim zadaniem będzie wspomaganie Rektora w wyjściu z tej sytuacji. Krótko mówiąc m.in. pilnowanie wydawania pieniędzy i szukanie ewentualnych rezerw w organizacji pracy Uniwersytetu. Wiąże się to też z podpowiadaniem dziekanom jak szukać tych rezerw. Dla przykładu: na ostatnim kolegium rektora rozmawiając z dziekanami sugerowaliśmy, że takie rezerwy niewątpliwie są w siatkach godzin. Poza tym moim zadaniem jest pilnowanie wydatków, no i oczywiście poszukiwanie środków na zewnątrz. Już niedługo, jeżeli Rektor zatwierdzi zmiany w strukturze mojego pionu, nasz Dział Planowania i Analiz będzie nazywał się „Działem Analiz i Koordynacji Programów Europejskich”. Zadaniem mojego pionu będzie więc, jak

**Na UZ realizowane są już duże projekty unijne, jednak mimo wszystko jest to ciągle jeszcze nowością. Jak zamierzacie dotrzeć z informacją do zainteresowanych? A trzeba ich będzie jeszcze zachęcić.**

No tak. Mogłoby ich być dużo więcej. Nasz Dział zawsze przygotowuje obszerną informację o przygotowywanych projektach. Staramy się ją rozpropagować we wszystkich jednostkach. Będziemy organizować spotkania informacyjne na Wydziałach. Myślę, że uda nam się odpowiednio rozpropagować możliwości jakie dają programy europejskie. Niewątpliwie wstępna selekcja tych programów będzie się odbywała na poziomie naszego pionu, po to aby oddzielić projekty, np. te dla Wydziału Humanistycznego od tych przeznaczonych dla Wydziału Mechanicznego. Niestety, jesteśmy teraz trochę ograniczeni zbyt małą liczbą pracowników. Na szczęście, widząc szansę na pozyskanie dużych pieniędzy, Mamy zgodę Rektora, aby go trochę rozbudować. Podejmujemy starania, aby zatrudnić dodatkową osobę, która wspomże nas zarówno w działalności informacyjnej,

jak i też w przygotowywaniu wniosków. Na razie jednak, w związku z sytuacją finansową część moich pracowników w Dziale Analiz i Planowania zajmuje się symulacjami finansów naszej uczelni, a tylko niewielka część, na pewno zajmuje się przygotowaniem dokumentów do projektów. Myślę jednak, że jeszcze w trakcie tego roku akademickiego sytuacja zmieni się na tyle, że będziemy mogli w większym zakresie zaangażować się w pomoc wszystkim zainteresowanym projektami unijnymi.

#### **Informacje o programach są na stronie internetowej?**

Tak, ale nie każdy zagląda tam na bieżąco. Z doświadczenia wiemy, że ludzie wolą informować się bezpośrednio „u źródła”. Często przychodzą do nas i pytają w ramach jakiego zadania jest szansa na pomyślne sfinalizowanie swojego projektu. Wielu jest już w trakcie realizacji swoich pomysłów. W tej sytuacji nasz dział na bieżąco ma dużo roboty. Wolelibyśmy jednakże mieć tej „roboty” jeszcze więcej, gdyż wtedy byłaby szansa na to, że będziemy mieli więcej pieniędzy. Wszelkie projekty mają sens wtedy, kiedy są tak pomyślane, aby na uczelni został jakiś sprzęt, czy konkretna aparatura. Wtedy rzeczywiście to odciąża i wspomaga finansowanie uniwersytetu.

#### **Wróćmy jednak do Pańskiej wizji rozwoju UZ. Rozumiem, że realizuje Pan „wizję” Rektora, ale z pewnością ma Pan też własną.**

Oczywiście, z tym, że pewne zadania narzuciła nam nowa ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Podstawowym zadaniem, jak to określił Rektor, a ja się z tym zgadzam i podpisuję obiema rękami, jest spełnienie do 2010 r. wszystkich warunków, które są zapisane w ustawie, abyśmy po tym terminie mogli się dalej nazywać Uniwersytetem Zielonogórskim. To oczywiście wiąże się z pozyskaniem uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, których nam brakuje. A to przecież też kosztuje. Dlatego także jednym z moich zadań jest wspomoczenie na poziomie koncepcyjnym realizacji tych zamierzeń. Powołaliśmy już nowe kierunki (biologia, ekonomia – przyp. red.), ale za jakiś czas musimy wystąpić o uzyskanie uprawnień do doktoryzowania w tym zakresie. To zaś się wiąże z zatrudnieniem brakujących samodzielnych pracowników naukowych, a to z kolei wiąże się z pieniędzmi. Trzeba mieć środki na utworzenie tych kierunków, na zatrudnienie ludzi, na rozbudowę bazy. Na przykład na biologii musimy zapewnić studentom laboratoria, aby mieli możliwość realizacji standardów kształcenia. Na to wszystko potrzebne są pieniądze i pomimo tego, że jest ciężko musimy przede wszystkim skierować środki na realizację tych zadań. Nie możemy przecież liczyć na to, że przed rokiem 2010 zmieni się ustawa i będzie lżej.

#### **Ale zdążymy?**

Moim zdaniem tak. Ale to oznacza, że należy ostrożnie uruchamiać nowe kierunki. Uruchamiać przede wszystkim te, na których bazie można się ubiegać o prawa do doktoryzowania. Nie wolno nam otwierać żadnych kierunków opartych głównie na pracownikach zatrudnionych na drugich etatach. Jeżeli pod względem finansowym staniemy na nogi, to dopiero wtedy będziemy mogli pomyśleć o uruchamianiu innych kierunków niż te priorytetowe. A jeżeli chodzi o pozyskanie uprawnień, to nowa Ustawa o tytule i stopniach naukowych z 13 marca 2003 r. trochę przyspiesza proces podejmowania

decyzji przez Centralną Komisję. Gwarantuje ona, że w ciągu pół roku decyzja CK jest już znana. Przed wejściem w życie tej ustawy na decyzję czekało się bardzo długo. Przykładem może być Instytut Fizyki gdzie czekaliśmy prawie 2 lata na decyzję o przyznaniu uprawnień do nadawania stopnia doktora nauk fizycznych. Pozytywnym przykładem działania nowej ustawy jest już astronomia, gdzie czekaliśmy na decyzję CK „niecałe” pół roku. W związku z tym, jeżeli ta ustawa się nie zmieni, a mam nadzieję, że się nie zmieni, i przyjdzie pora na wystąpienie o przyznanie uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora czy to w zakresie nauk biologicznych, czy w zakresie nauk ekonomicznych, to w ciągu kilku miesięcy będziemy mieli decyzje. Moim priorytetowym zadaniem jest więc tak pilnować finansów, aby to można było zrealizować. I na pewno będę protestował, jeśli powstanie inicjatywa powołania jakiegoś kierunku, który jest kosztowny i nie przybliży nas do celu.

#### **A jaki kierunek następny otwieramy?**

Na razie bym się nie spieszył. Mamy biologię i ekonomię. Musimy doprowadzić do tego, aby pojawili się pierwsi absolwenci studiów zawodowych na tych kierunkach, no i kompletować kadrę. Nie tylko po ośmiu samodzielnych pracowników (co najmniej tytułu profesorów lub doktorów habilitowanych musi wykazać we wniosku jednostka ubiegająca się o uzyskanie uprawnień do doktoryzowania), ale nawet z zapasem. Moim zdaniem z wnioskami o uzyskanie uprawnień nie ma co startować jeśli nie będzie można wpisać do każdego z nich 10 lub więcej osób – specjalistów w zakresie odpowiedniej dyscypliny naukowej. Naszą szansą są właśnie nauki przyrodnicze – w tej dziedzinie nie powinniśmy mieć większych problemów z uzyskaniem wymaganych uprawnień, a jeżeli chodzi o nauki ekonomiczne, to jeśli umiejętnie wykorzystamy potencjał kadrowy Wydziału Zarządzania i Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii (ekonometria wchodzi w zakres nauk ekonomicznych) to także jesteśmy w stanie spełnić warunki w wymaganym terminie.

#### **Jest Pan optymistą?**

Nie mam wyjścia. Ale to wszystko kosztuje i na najbliższe kilka lat na tym powinniśmy się skoncentrować – wyjść z zadłużenia a wychodząc z zadłużenia znaleźć pieniądze na to, aby uzyskać wymagane uprawnienia.

#### **W 2003 r. powstał dokument Strategia Rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego na lata 2003-2010. Co z tym dokumentem?**

Na pewno w części będzie z niego można korzystać. Trzeba jednak podkreślić, że ten dokument powstał jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. W 2003 roku przy konstruowaniu Strategii nie wiedzieliśmy nawet jakie będą założenia nowej ustawy. W czasie prac koncepcyjnych nad nią mówiło się o pewnych obostrzeniach, jeżeli chodzi o nowe uniwersytety. Ale też mówiło się o tym, że będzie się to odnosiło do uczelni nowo tworzonych, a prawo nie będzie obowiązywało wstecz. Zapis o tym, że trzeba będzie spełnić takie, a nie inne warunki do roku 2010 został doprecyzowany dopiero w końcowej fazie prac nad ustawą. I dlatego teraz pewne priorytety mamy po prostu narzucone z góry. I mimo, że są sprzeczne ze Strategią musimy je realizować.

### Co w takim razie ze Strategią? Będziemy z niej korzystać czy schowamy ją w szafie?

Strategia Rozwoju jest nam niezbędna. Chociażby przy ubieganiu się o środki unijne czy inne. W tej sytuacji Strategia będzie musiała być skorygowana. Tak, aby była zgodna z planami, które zostały już nakreślone. Ten dokument odegrał już niewątpliwie swoją pomocną rolę przy staraniach o pozyskanie środków na inwestycje, ale teraz trzeba go zmodyfikować uwzględniając zmiany, które wymusza nowa ustawa.

### Poza Strategią powstał też Program Inwestycyjny UZ na lata 2004-2013?

Już wiadomo, że przynajmniej część tego Programu w najbliższym czasie nie będzie realizowana. Chodzi oczywiście o budynek Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych. I tak jak Strategia Rozwoju tak i Program Inwestycyjny na pewno będzie musiał ulec zmianie. Planując jakieś inwestycje będziemy w większym stopniu opierali się na możliwości dofinansowania ze środków unijnych. Na razie, na pierwszy ogień idzie do realizacji Inkubator Przedsiębiorczości. No i musimy zająć się Kisielinem. Padło już hasło *park technologiczny*, nie mniej jednak jakieś pieniądze sami musimy również wyłożyć. To jest przecież warunek pozyskania pieniędzy z UE.

### Jeszcze jednym ważnym zadaniem został Pan obarczony na początku swojej kadencji – został pan Profesor przewodniczącym Komisji ds. opracowania Statutu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zmiany Statutu to kolejny obowiązek nałożony przez nową ustawę?

Tak, jeszcze w tym roku akademickim musimy opracować i przyjąć nowy Statut. Założyliśmy więc, że do końca marca przygotujemy jego projekt, aby jeszcze w kwietniu przedyskutować go na forum akademickim, a w maju przedstawić Senatowi. Nowa ustawa przewiduje szereg zmian w stosunku do starych przepisów. Wiele jest niewielkich, kosmetycznych, ale jest szeroki dział, który całkowicie się zmienił. Są to np. zasady zatrudniania pracowników. I tutaj szczegóły ma ustalać statut uczelni. Trzeba to dobrze przemyśleć i odpowiednio zapisać. W poprzedniej ustawie był zapis, że np. adiunkta zatrudnia się najwyżej na 9 lat chyba, że w Statucie będzie inny zapis. Podobnie było z zatrudnianiem asystentów. Okres ich zatrudnienia nie mógł przekroczyć 8 lat. Teraz nie ma takich ograniczeń, jest tylko przepis, że musi to sobie zapisać uczelnia w Statucie. Jeżeli tego nie zapiszemy, to będziemy mieli kłopoty wynikające z Kodeksu Pracy. W czasie stosowania starego Statutu okazywało się także, że czasami jego zapisy stwarzały problemy. Przykładem może być procedura obsadzania stanowiska dyrektora instytutu. Wg starego Statutu dyrektor instytutu jest nieusuwalny, a rektor nie ma wpływu na obsadę funkcji dyrektora. Na większości uczelni jest tak, że to rektor czy dziekan powołują (albo nie) dyrektora na podstawie wyników wyborów Rady Instytutu. Mamy też inne zapisy wymagające korekty. Ale tak jak powiedziałem, już w kwietniu będziemy o nich szeroko dyskutować. Myślę, że na łamach Miesięcznika również.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Sapeńko

## Jubileusz Prof. Bronisława Pasierba

W dniu 16 XII 2005 r. odbył się w palmiarni uniwersyteckiej jubileusz 70-lecia urodzin Prof. Bronisława Pasierba, połączony z wręczeniem Księgi, opublikowanej z tej okazji. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście: rodzina, władze Uniwersytetu Zielonogórskiego z JM Rektorem prof. Czesławem Osękowskim oraz Dziekanem Wydziału Humanistycznego prof. Wojciechem Strzyżewskim, pracownicy Instytutu Politologii, którego założycielem i pierwszym dyrektorem był Jubilat, wreszcie przyjaciele Profesora z różnych zakątków kraju i ośrodków akademickich.

Uroczystość prowadziła Dyrektor Instytutu Politologii Bernadetta Nitschke, która przywitała Jubilata wraz z małżonką, jego rodzinę oraz wszystkich zaproszonych gości. Następnie laudację na część Profesora wygłosił jego współpracownik z Instytutu Politologii Jarosław Macała. O zasługach Bronisława Pasierba dla nauki polskiej, politologii oraz naszej uczelni przypomnieli w swoich wystąpieniach JM Rektor prof. Osękowski oraz długoletni przyjaciel Naszego Jubilata prof. Wojciech Wrzesiński z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, a także inni Goście zabierający głos. Redaktorzy tomu jubileuszowego, Czesław Osękowski oraz Jarosław Macała, uroczystość wręczyli Prof. Pasierbowi dedykowaną mu Księgę. Następnie odbył się krótki koncert w wykonaniu muzyków z naszej uczelni.

Prof. Bronisław Pasierb wyraźnie wzruszony, w krótkim wystąpieniu dziękował rodzinie, przyjaciołom, współpracownikom za wspólne lata życia i pracy. Po tym przystąpił do wręczenia Księgi Pamiątkowej przyjaciołom, autorom, którzy ofiarowali tam swoje teksty.

Uroczystość zakończył skromny poczęstunek na cześć Jubilata oraz Jego Gości.

Jarosław Macała

